

**WYROK Z DNIA 25 WRZEŚNIA 2007 R.**  
**SNO 53/07**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Maria Grzelka, Kazimierz Zawada (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 września 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
2. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

**Uzasadnienie**

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym zarzucił sędziemu Sądu Rejonowego popełnienie dwóch przewinień dyscyplinarnych. W pierwszej kolejności obwinił ją o to, że w dniu 5 września 2005 r. jako sędzia sprawozdawca w rozpoznawanej w trybie uproszczonym w Sądzie Rejonowym sprawie karnej przeciwko Kazimierzowi W., sygn. akt. VII K 542/05, naruszyła godność i nietykalność osobistą występujących w tej sprawie w charakterze publiczności: Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K., w wyniku zarządzenia przeszukania ich na sali rozpraw przez funkcjonariuszy Policji – czym uchybiła godności urzędu sędziowskiego w czasie pełnienia służby.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w punkcie I sentencji wyroku z dnia 14 marca 2007 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną tego, że kierując w dniu 5 września 2005 r. rozprawą w rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy sprawie Kazimierza W., sygn. akt. VII K 542/05, dopuściła się przewinienia służbowego, wydając zarządzenie, które spowodowało bezzasadne przeszukanie przez funkcjonariuszy Policji, przysłuchujących się rozprawie: Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K. – czym w sposób oczywisty i rażąco naruszyła przepisy art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych (dalej: „p.u.s.p.”), i za to wymierzył jej karę dyscyplinarną nagany. W punkcie II sentencji tego wyroku uniewinnił obwinioną od popełnienia drugiego z zarzucanych jej czynów.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że oskarżony Kazimierz W. przybył w dniu 5 września 2005 r. na rozprawę w towarzystwie Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K. Wszyscy oni, uznając funkcjonowanie sądownictwa za wadliwe, byli przekonani o

potrzebie obywatelskiej kontroli działalności sądów. Rozprawa w tym dniu nie przebiegała w atmosferze spokoju i powagi. Po nieuwzględnieniu wniosku oskarżonego o wyłączenie sędziego Sądu Rejonowego, oskarżony wystąpił z wnioskiem o nagrywanie rozprawy. Wniosek ten, potraktowany wadliwie jako wniosek dowodowy, został oddalony. Zaraz potem sędzia Sądu Rejonowego zauważyła, że jedna z obecnych na sali kobiet – była to Kazimiera M. – trzyma w ręce dyktafon. Stało się to powodem przerwania rozprawy oraz wezwania policji w celu „sprawdzenia danych personalnych osób z publiczności oraz wezwania ich do dobrowolnego wydania urządzeń nagrywających lub przeszukania ich w celu odebrania”. W czasie oczekiwania na przyjazd policji wezwany pracownik ochrony uniemożliwił kobietom wyjście z sali sądowej. Przybyłym policjantom sędzia Sądu Rejonowego poleciła wykonanie zarządzonych czynności. Policjanci widząc, że chodzi o kobiety, odmówili. Na prośbę dowódcy patrolu do wykonania zarządzonych czynności zostały skierowane policjantki. Przeszukały one Kazimierę M., Danutę J. i Olgę K. W trakcie przeszukania odebrały Kazimierze M. dyktafon i dwie kasety. Przedmioty te po ich przekazaniu sędziemu Sądu Rejonowego trafiły do sejfów sądowego. Przeprowadzone badania dowiodły, że odebrane kasety nie zostały użyte do nagrywania rozprawy w sprawie Kazimierza W.

Przebieg zdarzeń na rozprawie w dniu 5 września 2005 r. Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie protokołu rozprawy, protokołów przeszukań, spisu odebranych przedmiotów, wyjaśnień obwinionej, zeznań policjantów, policjantek i protokolantki oraz – częściowo – zeznań Kazimiery M., Danuty J. i Olgi K.

W ocenie Sądu Apelacyjnego- Sądu Dyscyplinarnego, zachowanie sędziego Sądu Rejonowego na rozprawie w sprawie Kazimierza W., zwłaszcza wydanie zarządzenia o przeszukaniu obecnych na sali rozpraw kobiet, było tak dalece nieprawidłowe, że wyczerpywało znamiona przewinienia dyscyplinarnego. Skoro oskarżony Kazimierz W. wniósł, zgodnie z art. 358 k.p.k., o nagrywanie rozprawy, to przede wszystkim należało rozstrzygnąć ten wniosek. Wydane przez sędziego zarządzenie o przeszukaniu obecnych na sali kobiet nie mieściło się w zakresie hipotezy normy art. 372 k.p.k. Przepis ten daje przewodniczącemu prawo do wydawania wszelkich zarządzeń niezbędnych do utrzymania na sali sądowej spokoju i porządku. Wydane przez sędziego Sądu Rejonowego zarządzenie o przeszukaniu obecnych na sali kobiet nie było jednak niezbędne do utrzymania spokoju i porządku podczas rozprawy, której przebiegiem ona kierowała. Jeżeli bowiem uznała, że Kazimiera M., używając dyktafonu, narusza porządek rozprawy, to powinna ją o tym pouczyć i poprosić o schowanie wyłączanego dyktafonu lub złożenie go we wskazanym miejscu, z zagwarantowaniem odebrania po zakończeniu rozprawy. Gdyby zaś Kazimiera M. nie chciała się do tego zastosować, można było ją, zgodnie z art. 48 §1 p.u.s.p., wydalić z sali rozpraw. Dopiero jednak w razie odmowy

opuszczenia na polecenie sędziego przewodniczącej sali rozpraw uzasadniona byłaby interwencja pracowników ochrony sądu lub policji, i to nie w celu przeszukania, lecz jedynie usunięcia z sali. Zarządzenie przeszukania obecnych na sali kobiet było również sprzeczne z przepisami art. 219 § 1 i 2 k.p.k., ponieważ nie sposób przyjąć, aby czynność ta mogła doprowadzić do znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie lub podlegających zajęciu w postępowaniu karnym. Sąd Apelacyjny – Dyscyplinarny podkreślił także, że Danuta J. i Olga K. nie dały nawet takich „powodów” do zarządzenia ich przeszukania, jak „powody” dostrzeżone w zachowaniu Kazimiery M. przez obwinioną.

Wymierzając obwinionej karę dyscyplinarną nagany, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na względzie wywołany jej przewinieniem poważny uszczerbek w społecznym odbiorze wymiaru sprawiedliwości. Poddanie przeszukaniu oraz przetrzymywanie na sali rozpraw przed przeszukaniem było niewątpliwie zdarzeniem przykrym dla kobiet, których dotyczyło i usprawiedliwiało formułowanie przez nie oraz przez osoby dowiadujące się o tym zdarzeniu krytycznych ocen o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, wadliwym jego sprawowaniu i nadużywaniu władzy przez sędziów. Jediną okolicznością łagodzącą uwzględnioną przez Sąd Apelacyjny przy wymiarze obwinionej kary była dotychczasowa niekaralność dyscyplinarna obwinionej.

Obwiniona zaskarżyła wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej punktu I. W odwołaniu zarzuciła:

po pierwsze – z powołaniem się na art. 438 pkt 1 k.p.k. – obrazę art. 48 §1 p.u.s.p. przez wymierzenie jej nieprzewidzianej w art. 48 §1 p.u.s.p. kary nagany, oraz

po drugie – z powołaniem się na art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę art. 7 i 399 § 1 k.p.k. przez dowolną ocenę dowodów, skutkującą uznaniem jej za winną czynu określonego w punkcie I, przy pominięciu uprzedzenia o zmianie kwalifikacji zarzucanego czynu z czynu przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. na czyn przewidziany w art. 219 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 48 § 1 p.u.s.p.,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, będący konsekwencją obrazy art. 7 i 399 § 1 k.p.k.,

- niewspółmierność orzeczonej kary, orzeczenie jej za delikt dyscyplinarny nieznanym ustawie i bez żadnej ku temu podstawy prawnej.

Stawiając powyższe zarzuty, wniosła o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i uniewinnienie jej od popełnienia przypisanego przewinienia dyscyplinarnego lub uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy, działając jako odwoławczy sąd dyscyplinarny, zważył, co następuje:**

Sędziowie, zgodnie z art. 107 § 1 p.u.s.p., odpowiadają za przewinienia dyscyplinarne, którymi w świetle tego przepisu są przewinienia służbowe, polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa lub na uchybieniu godności urzędu sędziego. Przyjmuje się, że przewinienie polegające na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa może być popełnione wyłącznie w ramach postępowania sądowego i stanowić w zasadzie wynik naruszenia przepisów postępowania nie wiążących się z samym orzekaniem, lecz mających na celu jedynie zapewnienie sprawnego przebiegu postępowania. Uchybienie godności urzędu może być natomiast wynikiem zachowania się sędziego zarówno w życiu zawodowym, jak prywatnym.

Kary dyscyplinarne za przewinienia, o których mowa w art. 107 § 1 p.u.s.p., określa art. 109 p.u.s.p.

W świetle powyższych uwag podniesiony przez obwinioną zarzut wymierzenia jej kary dyscyplinarnej nieprzewidzianej w art. 48 § 1 p.u.s.p. i za przewinienie dyscyplinarne nieznanie ustawie musi być uznany za oczywiście chybiony. Artykuł 48 § 1 p.u.s.p., podobnie jak inne normy, których naruszenie może stanowić w świetle art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienie służbowe w postaci oczywistej i rażącej obrazu przepisów prawa, nie określa kar dyscyplinarnych, ponieważ kary te – wśród nich kara nagany – są określone w specjalnym, wskazanym wyżej przepisie dotyczącym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów.

Nietrafny jest również zarzut łączony przez obwinioną z brakiem uprzedzenia o zmianie kwalifikacji zarzucanego jej czynu z przewinienia dyscyplinarne w postaci uchybienia godności urzędu na przewinienie dyscyplinarne w postaci oczywistej i rażącej obrazu przepisów prawa. Zgodnie z art. 128 p.u.s.p., przepisy Kodeksu postępowania karnego stosuje się w sprawach nieuregulowanych w rozdziale p.u.s.p. poświęconym odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów odpowiednio, tj. z uwzględnieniem specyfiki regulacji odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. To, że podstawę kwalifikacji określonego zachowania jako przewinienia dyscyplinarne stanowi zawsze art. 107 § 1 p.u.s.p., a wyróżnienie w tym przepisie dwóch postaci przewinienia dyscyplinarne nie ma w zasadzie znaczenia dla obrony obwinionego, czyni bezprzedmiotowym stosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie art. 128 p.u.s.p. przepisu art. 399 k.p.k. Jeżeli więc art. 399 k.p.k. nie stosuje się w postępowaniu dyscyplinarnym, to nie mógł on być oczywiście w rozpoznawanej sprawie naruszony przez Sąd Apelacyjny.

W konsekwencji, chybione są też wiązane przez obwinioną z naruszeniem art. 399 k.p.k. zarzuty dowolnej oceny dowodów oraz błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia. Nie budzi również zastrzeżeń kwalifikacja zarzucanego obwinionej czynu jako przewidzianego w art. 107 § 1 p.u.s.p. przewinienia dyscyplinarne w postaci oczywistej i rażącej obrazu przepisów prawa.

Wymierzona zaś obwinionej kara nagany nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Należy w pełni podzielić zapatrywanie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego o wywołaniu przez przewinienie dyscyplinarne obwinionej bardzo poważnego uszczerbku w społecznym odbiorze wymiaru sprawiedliwości.

Mając powyższe na względzie, Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 i 133 p.u.s.p. jak w sentencji.